

Czas na ul. Szafera

PO dwa pasy ruchu w każdym kierunku z torowiskiem tramwajowym – na razie to wciąż dość odległa przyszłość, ale właśnie tak ma wyglądać korkująca się w Szczecinie od lat ulica Szafera po przebudowie. Miasto ogłosiło właśnie przetarg na wykonanie dokumentacji projektowej inwestycji wyczekiwanej od lat przez mieszkańców osiedla Zawadzkiego-Klonowica i sąsiednich, jak Krzekowo czy Bezrzecze.



Dziś ul. Szafera to wąskie gardło nie tylko w godzinach szczytu. Do tego z zakazem wyprzedzania i ograniczeniem prędkości do 40 km na godzinę. Z końcem tej dekady ma stać się dwujezdniową arterią z torowiskiem dla tramwajów.

Fot. Mirosław WINCONEK

OD skrzyżowania z al. Wojska Polskiego do ul. Sosabowskiego powstaną dwie jezdnie dwupasmowe. Wybudowane zostanie wreszcie torowisko dla tramwajów, na całej długości nowej drogi będą nowe chodniki i ścieżki rowerowe. Realizację robót zaplanowano na lata 2018-2020.

Na złożenie swoich ofert zainteresowane firmy dostały czas do 11 maja. Pełną dokumentację zwycięzca przetargu będzie zobowiązany sporządzić w czasie nie dłuższym niż 17 miesięcy od podpisania z nim umowy. Będzie on również pełnić nadzór autorski w czasie trwania inwestycji.

Planowana inwestycja to w istocie budowa nowej ponad 3,7-kilometrowej trasy z dwoma rondami, w tym głównego jej odcinka o długości 2464 m jako przedłużenia ul. Sosabowskiego do włączenia z al. Wojska Polskiego, z przebudową

odcinków ulic: Żniwnej, Szerokiej, Żołnierskiej, Klonowica, Modrej, Romera, Zawadzkiego, Litewskiej i wszystkich ich skrzyżowań. Integralną jej częścią będzie likwidacja obecnej pętli na Krzekowie i budowa nowej pętli autobusowo-tramwajowej w bliskim sąsiedztwie hali widowiskowo-sportowej przy ul. Szafera. Plany przewidują też urządzenie przy niej parkingów typu „park&ride” na 300 aut i osobnego, zadaszonego, z wiatami dla 44 rowerów.

W preferowanym przez miasto wariantcie przebiegu drogi skalkulowany koszt jej budowy to 59 041 697,99 zł (netto). W kwocie znaczną część stanowią wydatki na wykup gruntów prywatnych, bo aż 15 mln 326 tys. zł, plus odszkodowania za budynki mieszkalne i gospodarcze przeznaczone do wyburzenia (w sumie ponad 2,4 mln zł).

Mirosław WINCONEK